

# Luca Marini

---

## "Il diritto internazionale e comunitario della bioetica", Luca Marini, Torino 2006 : [recenzja]

---

Polski Rocznik Praw Człowieka i Prawa Humanitarnego 1, 277-279

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## RECENZJE I OMÓWIENIA

**Luca Marini, *Il diritto internazionale e comunitario della bioetica*, G. Giappichelli Editore, Torino 2006, s. 518.**

„Wiedza to władza” – dziś stwierdzenie to wydaje się bardziej aktualne niż kiedykolwiek w przeszłości. Nauka i technika pomnożyły możliwości poznawania świata, ale też stworzyły nowe sytuacje ryzyka, podważające pozycję człowieka, zagrażając jego życiu i godności. Relatywizacja pryncypiów demokratycznej organizacji społeczeństwa – szczególnie z zakresie biomedycyny – grozi załamaniem się systemu scalającego członków wspólnoty, nawet tych, którzy pomimo chęci zachowania odrębności religijnej, kulturowej, językowej czy politycznej, we własnym odczuciu są częścią większej europejskiej rodziny. Stoimy w tej chwili przed realną groźbą ideologicznej instrumentalizacji wolności prowadzenia badań naukowych, która poprzez symulację trzymania się samousprawiedliwiającej się logiki relatywizuje zasady etyki zawodowej i zmierza ku afirmacji założeń utylitarystycznych, a w końcu do powolnej degradacji człowieka do roli przedmiotu. Ta dostrzegana niemal na każdym kroku ewolucja statusu moralnego i prawnego człowieka w ostatnich dziesięcioleciach zaowocowała szybkim rozwojem praw człowieka stanowionych na poziomie międzynarodowym. Obiecujące pod wieloma względami osiągnięcia sprzężonych ze sobą nauk biologicznych i medycznych doczekały się też krytyki i głosów, wzywających do zaostrzenia kontroli nad prowadzonymi pracami badawczymi, które – w świetle sukcesów inżynierii genetycznej – jednak się wydaje, zbyt śmiało przekraczają granice dopuszczalnego ryzyka. Okazuje się, że niebezpieczeństwo związane z doskonaleniem genetyki molekularnej dotyczy zarówno człowieka, jak i reszty nierozzerwalnie z nim związanego świata żywego. W społeczności międzynarodowej utwierdza się świadomość i przekonanie, że osoba ludzka – podobnie jak wszystkie inne istoty żywe, pozostające we wzajemnej zależności – w obliczu świadomie prowokowanego niebezpieczeństwa, potrzebuje skutecznych hamulców moralnych i bardziej zdecydowanych mechanizmów prawnych, wymuszających chwile refleksji i racjonalnej oceny aktualnej sytuacji. Z jednej strony dostarcza ich bioetyka, stosunkowo nowa interdyscyplinarna dziedzina nauki, która w oparciu o zdroworozsądkowe myślenie, umocowane w poczuciu wierności odwiecznym zasadom etyki, skłania do refleksji przed podjęciem ważnych decyzji. Z drugiej, systemem czuwającym nad poprawnością ludzkiego działania w równie szerokim wymiarze jest prawo międzynarodowe (a w naszym przypadku również prawo europejskie i wspólnotowe), które poświęcając wiele uwagi osobie ludzkiej dąży do maksymalnego zabez-

pieczenia jej interesów, a w szczególności do ochrony życia w różnych jego przejawach. W konsekwencji propozycja L. Mariniego zwraca się ku tradycyjnemu problemowi skuteczności kontroli oddziaływania praw ekonomii i rynku również na taką „oazę” etycznego działania, jaką była do niedawna medycyna. A ponieważ wiedza naukowa pozwala monopolizować władzę i wynikające z tego korzyści, konieczna okazuje się interwencja instytucji ustawodawczych, mogących przywrócić równowagę wpływów pomiędzy dysponującymi ogromnymi zasobami ekonomiczno-intelektualnymi a większością wspólnoty ludzkiej, która jest tych zasobów pozbawiona.

Obecnie, bardziej niż kiedykolwiek, jesteśmy świadomi mitu neutralności badań naukowych. Niestety zbyt często zapominamy, że wolność poszukiwań w nauce znajduje swe usprawiedliwienie jedynie w granicach wyznaczonych nienaruszalnym dobrem drugiego człowieka, który (obojętnie z jakiego powodu) nie jest w stanie osobiście upomnieć się o należne mu prawa (dobrym tego przykładem mogą tu być osoby pozostające w stanie śpiączki).

Właśnie takim nietypowym, ekstremalnym sytuacjom, z jakimi mamy coraz częściej do czynienia, poświęcona jest książka L. Mariniego, obszernie analizującego prawo międzynarodowe i wspólnotowe w świetle obowiązujących standardów bioetycznych. Autor omawia wybrane zagadnienia bioetyki i bioprawa, które stały się już rzeczywistością i nieodłączną częścią życia społecznego i biopolityki w kontekście postępującego procesu globalizacji. W działalności międzynarodowych instytucji ustawodawczych widać nie tylko poczucie obowiązku realizowania zadań i odpowiedzialności rządów poszczególnych państw w zakresie ochrony życia i rozwoju biomedycyny, ale też świadomość społeczną rozwijania ingerencji instytucjonalnych w sytuacji zanikania naturalnych mechanizmów samoregulujących. Prezentowana książka – w intencji autora – ma być przyczynkiem do zaznajomienia się z rozległą problematyką bioetyki medycznej w perspektywie założeń normatywnych prawa, która wpływa na regulacje międzynarodowe, służące doskonaleniu prawa wewnętrznego.

W kolejnych rozdziałach L. Marini wskazuje na zależność pomiędzy biotechnologiami, informatyką, nanotechnologiami i działami nauki, nastawionymi na poznanie tajemnic biologii, które w rzeczywistości faworyzują tendencję do komercjalizacji ciała człowieka i jego elementów składowych, które mogą stać się przedmiotem prawa patentowego, a także próbują przypisać istocie ludzkiej konotacje odmienne od ontologicznych, naturalnie z nim związanych.

Na szczególną uwagę zasługuje więc część druga, poświęcona pryncypiom i instytucjom bioprawa międzynarodowego i wspólnotowego, podkreślająca zdezaktualizowany podział na naukę i technikę, które to wraz z informatyką tworzą dziś jedną siłę ekspansji cywilizacji nauki.

W części trzeciej L. Marini zwraca uwagę na niebezpieczeństwa płynące z komercyjnego traktowania organizmu człowieka, wyrażające się m.in. rozwojem prawa patentowego.

W części czwartej omówione zostały niektóre nowe problemy pojawiające się wraz z szybkim rozwojem biomedycyny. W tym wypadku prawo międzynarodowe może poszczycić się poważnymi osiągnięciami, jeżeli chodzi np. o normy prowadzenia doświadczeń medycznych, testów genetycznych i gromadzenie uzyskanych tą drogą informacji, a także ogólne zasady postępowania dla ratujących i podtrzymujących życie.

W tym zbyt już skomplikowanym dla wielu kontekście szybko następujących zmian społeczno-kulturowych ustawodawstwo międzynarodowe, a w szczególności europejskie i wspólnotowe, podjęło się niezwykle trudnego zadania przełożenia na język prawa wartości sugerowanych przez bioetykę. Cenną pomocą w zrozumieniu tego wysiłku jest właśnie omawiana pozycja L. Mariniego, która oprócz interesującej treści, wzbogaconej obszerną literaturą, przybliży bogaty dorobek bioetyków włoskich, przejętych – podobnie jak i my – przyszłością zasad, sugerujących uznanie genomu człowieka za dziedzictwo ludzkości, wymagające odpowiedniej ochrony prawnej.

*Piotr Krajewski (UWM Olsztyn)*